

# Sztandar Biblijny

*„Ześlij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”*

*Psaln 43: 3.*

**„Podnieście Sztandar do Narodów”**

— Izajasz. 62:10 —

**Wewnątrz numeru . . .**

<b>Umarli oczekują zmartwychwstania . . . . .</b>	<b>66</b>
<b>Oczyszczenie Świątyni . . . . .</b>	<b>70</b>
<b>Prawda zraniona . . . . .</b>	<b>71</b>
<b>Czy niesiesz swój krzyż? . . . . .</b>	<b>74</b>
<b>Z brzucha piekła wołałem . . . . .</b>	<b>75</b>
<b>Abraham przyjacielem Boga . . . . .</b>	<b>79</b>

# UMARLI OCZEKUJĄ ZMARTWYCHWSTANIA

„A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do Siebie, abyście gdzie Ja jestem i wy byli” – Jana 14:3, KJV.

**B**ŁĄD zakładający, że ludzie, którzy umarli, są żywi, leży u podstaw prawie każdego teologicznego błędu na całym świecie. Wielu popełniło ten błąd przyjmując domysły pogańskiego filozofa Platona, zamiast świadectw Słowa Bożego. Możemy usunąć trudności i teologiczne zagmatwania wracając do Słowa Bożego. Niezależnie od wszystkiego, co zostało powiedziane i napisane, powołując się na słowa Pisma Świętego, często powstaje pytanie: Czy naprawdę chcecie nam powiedzieć, że nasi przyjaciele nie idą natychmiast do nieba, kiedy umierają? To jest dokładnie to, co staramy się wykazać jako naukę biblijną. Samo Pismo Święte, poza wszystkimi religijnymi książkami, uczy, że umarły człowiek jest martwy i nie wie o niczym oraz że jego jedyna nadzieja jest w Boskim zarządzeniu dotyczącym zmartwychwstania umarłych przez Chrystusa – „sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Dz.Ap. 24:15).

Gdy pamiętamy, że według niemal wszystkich religijnych wyznań wiary i teorii świata, 999 z każdego tysiąca ludzi bezpośrednio po śmierci idzie na straszne cierpienia, można pomyśleć, że wszyscy z zadowoleniem od razu przyjmą biblijne świadectwo mówiące, że śmierć jest nieświadomym snem, aż do obudzenia w zmartwychwstaniu. Nie potrafimy zrozumieć, dlaczego ludzie wolą myśleć o swych przyjaciółach i sąsiadach oraz milionach pogan jako cierpiących męki, zamiast wierzyć, że oni śpią. Problem prawdopodobnie tkwi w tym, że samolubstwo utrzymuje masę ludzi w takim stanie, iż oni nie interesują się i nie myślą wiele o innych, poza swymi bliskimi i przyjaciółmi. To samo samolubstwo skłania ich, by w zaślepieniu wierzyli, że oni i ich krewni, choć nie lepsi niż reszta ludzkości, są szczególnymi ulubieńcami niebios i że otrzymają nagrodę świętych,

niezależnie od tego, jak bezbożne może być ich życie. Niektórzy uważają, że modlitwa odpowiednia dla takich ludzi mogłaby brzmieć:

„Boże błogosław mnie i moją żonę,  
Mojego syna Jana i jego żonę;  
Nas czworo i więcej już nikogo”.

W harmonii z tym stwierdzamy, że kiedy śmierć ogarnia krąg rodziny, ten samolubny egoizm zakłada, że zmarły jest godny przyjęcia przez Boga jako święty i natychmiast zostaje uniesiony do niebiańskiej szczęśliwości – niezależnie od tego, jak bezbożne było jego życie i jak mało Chrystusowego ducha kiedykolwiek przejawiał. Przeciętny chrześcijański kaznodzieja, poproszony do przeprowadzenia usługi pogrzebowej, umacnia w tym złudzeniu. Bez względu na to, co on przeczyta z Biblii – z której wynika, że gdyby nie było zmartwychwstania, wówczas ci, którzy śpią snem śmierci, zginęliby – jego kazanie z pewnością ma wyrzucić wrażenie, że zmarły nie potrzebuje żadnego zmartwychwstania, ponieważ on nie umarł, lecz jedynie został przeniesiony z niższego poziomu życia do wyższego. On nie podaje na to dowodu z Biblii ani nikt o to nie prosi. Dowód nie jest podawany, ponieważ nie ma żadnego biblijnego dowodu, by go tutaj podać.

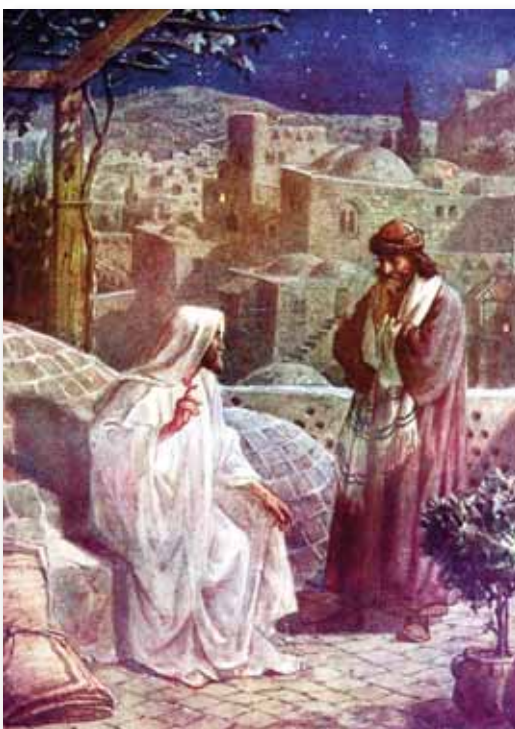
Nikt o niego nie prosi, ponieważ większość ludzi nie jest na tyle zorientowana w kwestiach religijnych, by żądać podstawy i dowodu na to, co jest im przedstawiane. Lekarstwo na to nadejdzie wtedy, gdy będziemy lepiej poinformowani, bardziej skłonni do myślenia. Żaden chrześcijański duchowny nie powinien być zmieszany, gdy jest pytany o podstawę dla swej wiary. Święty Paweł nakłania, by każdy chrześcijanin był tak dokładnie poinformowany odnośnie Boskiego posłannictwa, aby był w stanie podać dowo-



dy każdemu pytającemu co do swej wiary i jej przedstawiania innym.

W naszym wersecie Mistrz nie mówi ani słowa o świętych idących do Niego do nieba, gdy umrą, lecz wprost przeciwnie – że On przyjdzie ponownie na tę ziemię i weźmie ich do Siebie. To jest w pełnej zgodności z naukami Apostołów. Czy oni nie mówią, że w czasie drugiego przyjścia Chrystusa, pierwszym Jego dziełem będzie zmartwychwstanie Kościoła?; że wówczas to, co zostało wsiane w skazitelności, będzie wzbudzone w nieskazitelności? Że to, co zostało wsiane w słabości, będzie wzbudzone w mocy i że to, co wsiane w niesławie, będzie wzbudzone w chwale oraz że wsiane jest ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe i że wówczas oni będą razem z Panem? Czy oni nie mówią, że to będzie natychmiastowa przemiana? Czyż to nie jest określane jako wzbudzenie ze snu śmierci?

Apostoł Paweł tak pisze o tym: „Oto tajemnicę wam powiadam: nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy, bardzo prędko, w oka mgnieniu, na trąbę ostateczną [siódmą trąbę]. Albowiem zatrąbi”, „a umarli w Chrystusie powstaną najpierw. Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, razem z nimi porwani będziemy..., by spotkać się z Panem w powietrzu” (1 Kor. 15:51,52; 1 Tes. 4:16,17, KJV). Jakie to jasne, jakie proste! Jest to pierwsze spotkanie Kościoła z jego Panem. Wszyscy jego członkowie, którzy umarli przed tym czasem, „zasnęli”, natomiast wszyscy, którzy umarli po tym czasie, nie musieli zasypiać i oczekiwać na chwalebny przemianę. Jednak ktoś może zapytać, czy drugie przyjście Chrystusa nie ma nastąpić wówczas, gdy wszyscy z Jego świętych umrą? Czy On nie będzie przychodzić, by każdego z nich zabrać natychmiast do Siebie? Z pewnością tylko bardzo błędny pogląd próbowałby utrzymywać się przez takie wypaczenie Pisma Świętego. Gdyby Chrystus miał przychodzić każdorazowo, gdy umiera ktoś z Jego świętych, czyż to nie oznaczałoby wielu przyjsć zamiast tylko drugiego przyjścia? Ponadto, nawet gdyby Jego wierni byli naprawdę nieliczni, czy nie wydaje się, że Odkupiciel byłby zbyt zajęty przycho-



dzeniem i odchodzeniem na krótką chwilę? Tylko poważny brak znajomości dotyczący Biblii mógłby usprawiedliwić tak błędne zastosowanie jej nauk. Nie tylko nie ma ani jednego stwierdzenia w Biblii podtrzymującego ten pogląd, lecz mamy setki wypowiedzi Jezusa i Apostołów, które sprzeciwiają się takiej myśli.

Posłuchajmy słów Jezusa: „Nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba – Syn Człowieczy” (Jana 3:13). Do czasu wypowiedzenia tych słów, z członków ludzkiej rodziny jedynie Syn Człowieczy był kiedyś w niebie. On wstąpił tam, gdzie był przedtem z dodatkową chwałą i jest to w pełnej zgodności z tym, co Wielki Nauczyciel oświadczył trochę później, że wszyscy umarli są w grobach. W czasie Swego drugiego przyjścia On najpierw wzbudził Swój wierny Kościół do doskonałego duchowego życia. Później On wzbudzi resztę ludzkości, która jak dotąd nie okazała się godna życia, aby mogła mieć sposobność zakwalifikowania się do życia wiecznego i związanej z tym próby w odniesieniu do ich godności lub niegodności do życia wiecznego na ludzkim poziomie. Posłuchajmy Jego zapewnienia odnoszącego się do Jego wiernych Wieku Ewangelii – że oni wszyscy, jako potomstwo Abrahama, będą mieć udział w błogosławieniu wszystkich rodzin ziemi w przyszłym, tysiącletnim panowaniu Chrystusa. Maluczkie Stadko, Ciało Chrystusa, 144 000, ma udział z Jezusem w pierwszym zmartwychwstaniu i w panowaniu z Nim nad ziemią jako Kapłani i Królowie (Obj. 5:9,10; 20:4,6).

Oprócz Kościoła są inne wybrane klasy – Wielki Lud i Starożytni Godni (Obj. 7:9-17; Żyd. 11:4-40). Oni także zstąpili w sen śmierci, gdy umarli, a nie do nieba. Jednak oni także osiągną doskonałość życia w „zmartwychwstaniu do życia” (Jana 5:29). Pozostała część ludzkości wyjdzie na „zmartwychwstanie sądu [a nie potępienie]” (w. 29, RV) i otrzymają sposobność uzyskania wiecznego życia na ziemi.

#### **DAWID NIE WSTĄPIŁ DO NIEBA**

W pełnej zgodzie ze wszystkim, co powyżej napisano, są słowa Apostoła Piotra w Dzień Pięćdziesiąt-

nicy: „Dawid nie wstąpił do nieba!”... „Jego grób jest u nas aż do dnia dzisiejszego”. Dlatego Pismo Święte nigdy nie odnosi się do zmartwychwstania żywych, które byłoby absurdem, lecz do zmartwychwstania umarłych. Zwróćmy uwagę na związek, w jakim Apostoł Piotr używa tego wyrażenia: „Dawid nie wstąpił do nieba”. On właśnie zwrócił uwagę na fakt, że Dawid prorokował o zmartwychwstaniu Jezusa. W tym proroctwie Dawid uosabiał Jezusa, mówiąc: „Nie zostawisz duszy Mojej w hadesie [szeolu] ani nie pozwolisz Świętemu Twemu oglądać skażenia”. Święty Piotr uzasadnia tutaj, że to nie było prawdą w stosunku do Dawida, bo on doznał skażenia, gdyż jego ciało było pozostawione w szeolu i nadal tam jest oraz że on nie otrzyma życia, dopóki Mesjasz nie wzbudzi go w poranku zmartwychwstania.

Jednak niektórzy pytają, czy umierający złoczyńca nie poszedł z Jezusem do raju tego samego dnia, w którym obaj umarli? Jeśli tak, czy to nie oznacza, że w harmonii z Bogiem wszyscy w chwili śmierci idą do nieba, niezależnie od tego, jakie było ich zachowanie przed śmiercią? Nie, błędnie interpretujemy słowa naszego umierającego Odkupiciela do złoczyńcy. To tłumaczenie uczyniło wiele szkody. Wielu ludzi, pozostając pod tym wpływem, wiedzie życie w grzechu, ufając że wydając ostatnie tchnienie będą mieli sposobność powiedzieć: „Bóg będzie dla mnie litościwy”, a następnie natychmiast zostaną wprowadzeni do chwały, czci i nieśmiertelności, jako współdziedzice ze Zbawicielem. Jako tacy oni są przedstawiani jako będący na tak zaszczytnych stanowiskach jak ci, którzy „zdobyli nagrodę i przepłynęli przez krwawe morza” prób, prześladowań i samozaparcia. Jakąż parodią sprawiedliwości jest przypuszczenie odnośnie takiego zastosowania tej zasady!

Zauważmy okoliczności wypowiedzenia słów z rozważanego wersetu. Pan Jezus wisiał pomiędzy dwoma złoczyńcami, z których jeden dołączył do tłumu złorzeczącego Jemu, jako oszustowi, wołając: „jeśli jesteś Chrystusem, ratuj samego Siebie i nas”. Drugi z nich, mając lepsze serce, szczerze uznał swą własną winę i winę swego towarzysza, lecz bronił Jezusa, oświadczając że On jest niewinny. Następnie zwraca się do Jezusa: „Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego”. Jezus odpowiedział mu: „Zaprawdę powiadam tobie dziś, że mną będziesz w raju” (Łuk. 23:42,43). Aby zinterpretować to, co Jezus miał na myśli w tym stwierdzeniu, musimy starannie rozważyć wydarzenia z Jego ostatnich godzin spędzonych na krzyżu, podczas pobytu w grobie,

a następnie, gdy zmartwychwstał jako istota duchowa. Zatem zwróćmy teraz uwagę! Jezus umarł w piątek (o godzinie 3 po południu) i został zdjęty z krzyża w piątek po południu, złożony w grobowcu, gdzie pozostał do niedzielnego poranka, do około 6 godziny. On przebywał w grobie przez część trzech dni (Mat. 12:40). Zatem nie mógł mieć żadnego rodzaju życia [w niebie czy na ziemi] przed Swym zmartwychwstaniem trzeciego dnia. Stąd Jezus z pewnością nie miał na myśli, że złoczyńca będzie z naszym Panem w raju tamtego dnia, w piątek, lecz że piątek był dniem, w którym Jezus powiedział do niego, że wraz z Nim w przyszłości będzie w raju. Wzmiankowany tutaj raj odnosi się do przywrócenia pierwotnego ogrodu Eden w jego doskonałości, która została utraczona przez nieposłuszeństwo i grzech Adama. Ten raj jest przeznaczony do zreorganizowania i przywrócenia na ziemi na wielką skalę podczas restytucji. Wtedy ludzkość, niewybrani, włączając pokutującego złoczyńcę, będzie mieć sposobność zdobycia życia wiecznego podczas Tysiąclecia, jeśli będzie wierna (2 Piotra 3:8; Obj. 20:4,6). Ten raj jeszcze nie nadszedł. Królestwo Mesjasza nie zostało jeszcze ustanowione na ziemi; i ono musi nadejść najpierw, zanim utracony raj będzie mógł być przywrócony, a cała ziemia stanie się chwalebny podnóżkiem Boga, jak On to obiecał.

Jednakże kiedy nadejdzie ten czas, kiedy Królestwo będzie ustanowione, kiedy zostaną wprowadzone rajskie warunki, nastąpi wzbudzenie złoczyńcy; „Bo wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna Człowieczego i wyjdą”. Wówczas złoczyńca znajdzie się w raju – nie tylko z powodu jego życzliwości wyrażonej wobec Jezusa, lecz szczególnie dlatego, że jest członkiem upadłego rodu Adamowego, za którego Jezus umarł. W dniu ich śmierci, wszyscy trzej poszli do hadesu, do szeolu, do grobu, do stanu śmierci. Dwaj złoczyńcy nadal tam pozostają i znajdują się między tymi, których wspomina Prorok Daniel, gdy odnosi się do tych, którzy „śpią w prochu ziemi” i którzy będą wzbudzeni w poranku zmartwychwstania (Dan. 12:2). Jednakże Jezus powstał z szeolu, z hadesu, z grobu, ze stanu śmierci, trzeciego dnia. On nie poszedł do nieba w tamten piątek, w dniu, kiedy umarł, lecz w rzeczywistości upłynęły trzy dni, zanim zmartwychwstał i nie wcześniej jak po czterdziestu dniach wstąpił do nieba. Wówczas Tysiącletni raj nawet jeszcze nie istniał. Pan Jezus nie był wtedy w niebie, ponieważ był umarły. Posłuchajmy Jego własnych słów do Marii w poranku zmartwychwstania: „Jeszcze nie wstąpiłem do Ojca Mego... i Ojca waszego, i do Boga Mego i Boga waszego” (Jana 20:17). Czy mogą być bardziej wyraźne słowa?

Zatem drodzy chrześcijańscy przyjaciele, odwróćcie się od nedorzecznosci ciemnych wieków i przyjmijcie natchnione słowa Jezusa, Apostołów i Proroków oraz rzeczywistą „ozdobę zamiast popiołów, olejek wesela zamiast ducha strapionego”, w odnie-

sieniu do zrozumienia Programu Niebiańskiego Ojca. Jeśli tak będzie, to okaże się, że modlitwa Mistrza: „Uświęć ich przez Prawdę Twoją; Słowo Twoje jest Prawdą” coraz bardziej będzie wypełniać się w nas.

BS, '10, 66-68

## JAKI UMRZESZ?

*Czy poradzisz sobie z kolejną trudnością?  
Czy twe serce radość zachowa i wierność?  
Czy też skryjesz się przed dnia jasnością,  
A serce tchórzliwe ogarnie strach i bierność.  
Próba może ważyć tonę, a może cię tylko drażnić,  
Rzecz w tym, czego cię nauczy, co przyniesie,  
Nieistotne, że rani cię właśnie,  
Ważne, co ty z nią zrobisz, jak ją zniesiesz.*

*Leżysz przygnieciony do ziemi. I cóż z tego?  
Wstań najszybciej, jak możesz, z uśmiechem na twarzy.  
Upadłeś nisko, lecz teraz z upadku swego  
Wstań i pomyśl, dlaczego ci się zdarzył?  
Im mocniej tobą rzucono, tym wyżej się odbijesz.  
Twój lekarz cię posili, mimo ran tak wielu.  
Upadłeś już tyle razy, lecz przecież ciągle żyjesz,  
Nie ustawaj w wysiłkach osiągnięcia celu.*

*I nie słuchaj wołających do ciebie: Wracaj!  
To prawda, ciężki jest krzyż i twarda walka,  
Lecz nie żałuj żołnierzu niczego z tego świata.  
Doczesność? Dla ciebie to przecież żadna strata.  
A gdy rozwinięsz odwagę, wszystko za dobro policzysz,  
Wróg ucieknie, z kłopotami przestaniesz się ścierać.  
Umrzesz kiedyś niechybnie, lecz nie to się liczy,  
Ważne jedynie, jaki będziesz, gdy przyjdzie umierać.*

# OCZYSZCZENIE ŚWIĄTYNI

**O**CZYSZCZENIE świątyni prawdziwego Kościoła miało swe wczesne początki w reformacyjnych naukach Johna Wessela, pierwszego członka gwiazdowego i „księcia” filadelfijskiego okresu rozwoju Kościoła (Mich. 5:5; E 4, s.114; E 5, s. 197,198; E 8, s. 673; E 13, s. 838). Głos trąby był ogłaszany przez następne gwiazdy, które tworzyły „pasterza” tego okresu, szczególnie od czasów

Lutra (P 3, s. 108-120), kiedy te papieskie błędy ciemnych wieków na temat Ofiary Chrystusa, które zanieczyszczały Kościół od wieków, zostały obalone i odrzucone, gdy jedenastu reformatorów Maluczkiego Stadka przedstawiało i broniło swych szafarskich doktryn.

Jednak nie wcześniej, aż ostatni i dwunasty reformator Maluczkiego Stadka, należący do tej

gwiazdy, William Miller, na początku XIX wieku dokonał dzieła nauczania prawdy na temat biblijnych prorocstw związanych z czasami i okresami powrotu naszego Pana, klasa świątyni o trzymała swe ostateczne prorocze oczyszczenie (Dan. 8:14). To dokonało się w październiku 1846 roku, a proces oczyszczenia rozpoczął się w 1829 roku. Jest to proroczo przedstawione, jak następuje: 1290 „dni”, od 539 roku do 1829 roku, z Dan. 12:9-11; i koniec 2300 „dni” od 455 przed Chr. do 1846 roku, z Dan. 8:13,14. Wierni bracia doznali głębokiego przygnębienia po zawodzie doznanym w 1844 roku (doświadczenie antytypicznej jaskini przez Eliasza wśród oświeconego ludu Bożego, 1 Król. 19:9; E 3, s. 398).



Z tego doświadczenia wyłonił się niezorganizowany zaczątek gorliwych, oświeconych, pełnych poświęcenia chrześcijan, trzymających się z dala od świata oraz różnych chrześcijańskich denominacji i oczyszczonych od kalających błędów związanych z fałszywymi doktrynami Rzymu i mszą (P 3, s. 119,120). Skutek tej nowej i szeroko rozpowszechnionej dostępności Biblii w ce-

lu osobistego studiowania jest widoczny w tym końcowym dziele oczyszczania, postępującym od tamtego czasu wśród oświeconego ludu Bożego, gdzie intrygi kleru zostały zastąpione przez studiowanie Biblii, a bracia związali się z Panem i wzajemnie ze sobą przez miłość i osobiste przekonanie, a nie przez kler, wyznaniowe creda czy organizacje. Związana z tym czasem i sytuacją jest historia Mary Jones (1792) z Llanfillin w Walii (Wielka Brytania) i jej dążenia do posiadania Biblii. W wieku 15 lat, po zaoszczędzeniu odpowiedniej kwoty (co trwało siedem lat), poszła pieszo do miasta Bala, oddalonego o 40 kilometrów i nabyła Biblię od pastora Thomasa Charlesa. Ten epizod doprowadził do rozpowszechnienia Biblii na cały świat przez Towarzystwa Biblijne, które zostały utworzone jako bezpośrednia konsekwencja tego wydarzenia (zob. Mary Jones i jej Biblia). Wówczas Biblia nabrała nowego, głębszego znaczenia. Bóg naprawdę „wywyższył uniżonych” (Łuk. 1:52) i „wielmożne rzeczy Pan uczynił” z i przez Swój uniżony, wierny lud (Ps. 126:3; 1 Sam. 12:24).



BS '10, 69

## PRAWDA ZRANIONA

*„Myśli Moje nie są jako myśli wasze ani drogi wasze, jako drogi Moje, mówi Pan; ale jako wyższe są niebios a niż ziemia, tak przewyższają drogi Moje drogi wasze, a myśli Moje myśli wasze” (Izaj. 55:8,9).*

**C**I, KTÓRZY TWIERDZĄ, że drugie przyjscie Chrystusa oznacza koniec próby, spalenie tego świata i koniec nadziei dla biednej, upadłej ludzkości, są w wielkiej mierze odpowiedzialni za głębokie uprzedzenie, które istnieje na ten temat. Wśród tych, którzy znajdują się pod takim wpływem, niektórzy są bardzo sumienni i w pewnym sensie są studentami Biblii,

lecz nie studiują według znajomości. Oni miłują Pana nie z powodu Jego charakteru objawionego w Jego planach, lecz pomimo ich błędnych wyobrażeń o Jego planach, a zatem i o Jego charakterze. Oni patrzą na pewne fragmenty Pisma Świętego ze złego punktu widzenia i nie są w stanie rozpoznać, które oświadczenia są symboliczne, a które literalne. Mamy nadzieję, że ten arty-

kuł zwróci uwagę wielu, którzy mają takie nastawienie umysłu, a także wielu tych, którzy będąc wprowadzeni w błąd odnośnie Boskiego planu, są zupełnie pozbawieni sympatii dla obietnic o drugim przyjsciu Pana i pragną raczej, aby On wcale nie przyszedł, a szczególnie, by nie przyszedł szybko. Ufamy, że wszyscy z tej klasy, którzy są gorliwi, uczciwi i duchowo usposobieni, po prezentacji, którą tu przedstawimy, będą w stanie dostrzec charakter i plan Boga z innego stanowiska i będą pragnąć tego oraz modlić się językiem Apostoła: „Owszem, przyjdź Panie Jezusie!”, uświadamiając sobie błogosławieństwa, które mają nastąpić wraz z tą błogosławioną obecnością – zalanie świata światłem wiedzy o Boskiej dobroci, które świeci z oblicza Jezusa Chrystusa, naszego Pana i udzielenie ogółowi ludzkości błogosławieństwa, które Boska łaska przygotowała, a które Boskie miłosierdzie i prawda ogłaszają w celu pocieszenia i wzmocnienia ludu Bożego.

### „ZIEMIA NA WIEKI STOI”

Pomimo biblijnego stwierdzenia, że „ziemia na wieki stoi” (Kazn. 1:4), wszystkie creda chrześcijaństwa przyjmują na ten temat ten sam pogląd, który wyznają nasi przyjaciele „drudzy” adwentyści, z takim wyjątkiem, że adwentyści spodziewają się spalania świata w niedługim czasie, natomiast większość chrześcijaństwa twierdzi, że to nastąpi w odległej przyszłości. Żadnego z naszych chrześcijańskich braci nie oskarżamy o celowe błędne przedstawianie Boskiego planu. Raczej mówimy, językiem naszego wersetu, że ich poglądy nie są Boskimi poglądami, a ich plany nie są Boskimi planami – oni nieumyślnie, ku własnej szkodzi, błędnie zrozumieli świadectwa Słowa Bożego na ten temat. Oni czytali o spalaniu świata i w łączności z tym pamiętali opis z przypowieści naszego Pana o spalaniu „kąkolów”, ale zupełnie przeoczyli fakt, że te „ogień” są obrazowe i symboliczne, tak samo jak ogniste próby, które obecnie dotyczą nas jako lud Boży, oraz piece utrapień, w których, z Boskiego dozwolenia, czasem jesteśmy oczyszczani (1 Piotra 4:12; Izaj.

48:10). Na tej ograniczonej powierzchni nie jesteśmy w stanie dokładnie przedstawić i przedyskutować każdego biblijnego wersetu, który o tym traktuje, lecz krótko skierujemy uwagę na werset, który posłuży jako klucz do innych. Cytujemy z Proroctwa Sofoniasza (3:8): „Przeżo-



*„Pokolenia przychodzą i odchodzą,  
lecz ziemia pozostaje na wieki”*

*Kazn. 1:4, NIV*

oczekujcie na Mnie, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd Mój jest, abym zebrał narody i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie Moje i wszystką popędliwość gniewu Mego; ogniem zaiste gorliwości Mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia”. Z pewnością jest to tak plastyczny obraz dnia palenia, jaki mogliby sobie wyobrazić nawet najbardziej zagorzali obrońcy tej teorii; i oni uważają, że jest on zupełnie wystarczający,

by obalić inne stwierdzenia Pisma Świętego, z których wynika, że „ziemia na wieki stoi”. Oczywiście oni zakładają, że ten dzień palenia zniszczy nie tylko samą ziemię, lecz wszystkich jej mieszkańców. Lecz po dokładnym przeczytaniu następných słów Proroka staje się jasne, że tak nie będzie, lecz że po przejściu dnia palenia, na ziemi wciąż będzie pozostawać ludzkość i to w celu jej błogosławienia. Czytamy wiersz 9: „Bo na ten czas przywrócę narodom [nie strawionym przez ogień, lecz żywym i sprawnym] wargi czyste, którymi będą wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli Mu jednomyślnie”. W świetle powyższego stwierdzenia Proroka, kto może kwestionować, że ogień i zniszczenie wcześniej wspomniane są symboliczne – to nie znaczy jednak, że nierealne, realne w innym sensie, w symbolicznym sensie, a nie literalnym.

Ten dzień palenia, do którego często odnosi się Pismo Święte, w naszym rozumieniu będzie dłuższy niż dwudziestoczerogodzinny dzień – dzień gniewu będzie okresem trwającym wiele lat, o ile chodzi o intensywność procesu palenia – będzie to okres, którego palenie nie ustanie całkowicie aż do końca Wieku Tysiąclecia, do tego czasu on zniszczy korzeń i gałązkę wszystkiego, co jest złe – wszystkiego, co sprzeciwia się sprawiedliwości, prawdzie i dobroci. Rozumiemy, że

ten ogień Boskiej skwapliwości i gorliwości do sprawiedliwości będzie płonął w bardzo naturalny sposób, jeśli chodzi o ludzkość i jej sprawę. W obecnym czasie Bóg pozwala, aby światło prawdy wspaniale oświetlało świat; to światło nie tylko przyświeca na ścieżce sprawiedliwych, prowadząc lud Boży aż do dnia doskonałego, lecz ono świeci także na ścieżce świata, otwierając jego oczy na ludzkie prawa i prerogatywy, wolność i przywileje, na które poprzednio był zaślepiony przez ignorancję i przesady. Obecnie, w miarę jak to światło postępuje, jego rezultatem jest niezadowolenie; i okazuje się, że Pan zamierzył, aby prawdziwe błogosławieństwa obecnego czasu, końca Wieku Ewangelii, prawdziwy stan rzeczy, który – sprawiedliwie przyjęty – powinien sprowadzić szczęście, sprowadza coraz większe niezadowolenie i krok po kroku wiedzie świat do wielkiego okresu anarchii, który Pismo Święte wyraźnie ukazuje jako ogień ucisku przy końcu obecnego wieku, który strawi kościół i państwo, instytucje religijne, polityczne oraz finansowe i poniży cały świat do ogólnego poziomu – „czasu ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieją narody” (Dan. 12:1).

Ten ucisk, opisywany jako ogień, przychodzi jako bezpośredni rezultat błogosławieństw naszych czasów, wzrastającego oświecenia, którym się cieszymy, a któremu samolubstwo nie pozwala przyjąć właściwego kursu i przynieść proporcjonalnych błogosławieństw dla ogółu świata; lecz raczej usiłuje zagarnąć i przydzielić je jedynie dla wielkich, mądrych i wydajnych, pozwalając aby życiowe ciężary niewspółmiernie spadały na ogół ludzi, aż wzdychające stworzenie będzie nie tylko krzyknąć z rozpacz, lecz także w rozpacz powstanie, powodując anarchię i przepowiedziany zamęt – ogień Boskiej gorliwości, który strawi całą ziemię, społeczeństwo w ogólności, w każdej jego części. Potem ten symboliczny ogień zniszczy obecne instytucje. Na ich ruinach powstanie triumfujące Królestwo Boże, od tak dawna przepowiadane – to samo, o które Sam Mistrz nauczył nas modlić się: „Przyjdź Królestwo Twoje; Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi”. Jak zauważyliśmy,

*„Wszyscy, którzy czynią niegodziwie,  
staną się cierniem.  
A wypali ich ten nadchodzący dzień,  
mówi PAN Zastępów,  
że nie zostawi im ani korzenia,  
ani gałązki”.*

Mal. 4:1, NKJV



Prorok oświadcza, że wtedy Pan przywróci narodom czyste wargi – dosłownie, czyste słowo. W przeszłości i obecnie ludzie w ogólności są niezdolni do rozpoznania czystego Słowa Bożego. Oni słyszą różne creda i teorie, bardziej lub mniej rozsądne, i w rezultacie tak wielu „głosów” docierających do nich niczym „Babel” nie są w stanie rozpoznać głosu Boga. Lecz kiedy obiecany dzień nadejdzie, obecne instytucje religijne, również i świeckie, poddadzą się wobec gwałtowności płonącego gniewu ludzi, ze wszystkimi wynikającymi z tego nieszczęściami i niesprawiedliwością. Mroki i zasłony uprzedzenia i przesądów zostaną

usunięte, a świetlane promienie prawdy rozblęsną, by udzielić ludzkości wyraźniejszego i lepszego zrozumienia, nie tylko Boskiego charakteru i planu, lecz praw ludzi i właściwego sposobu działania i postępowania wobec siebie nawzajem. Rezultaty będą błogosławione, jednakże najpierw świat wypije do dna okropny kielich Boskiego gniewu; symbolicznie nazwany „ogniem Boskiej gorliwości”.

Widziany w ten sposób ogień Boskiej gorliwości szybko wypali się przy końcu tego wieku. Jednak inne wersety biblijne pozwalają nam zrozumieć, że on nie ustanie zupełnie aż do końca Wieku Tysiąclecia – że będzie płonąć prze-

ciw wszystkiemu, co jest przeciwne czystości, dobroci, prawdzie, sprawiedliwości, prawości. Wszelkiego rodzaju zło zostanie wypalone aż do korzenia i gałązki, tak że ostatecznie „wszyscy pyszni i wszyscy czyniący nieprawość będą [symbolicznie] niczym ściernisko” i „niczym proch pod nogami”, w pełnym podporządkowaniu wobec sprawiedliwych, którzy wówczas będą doprowadzeni do pełnej zgodności z Panem i otrzymają Jego błogosławieństwo do wiecznego życia.

#### CEL POWROTU NASZEGO PANA

Gdyby cel powrotu naszego Pana został wyraźnie zrozumiany przez cały Jego prawdziwy lud, to niewątpliwie każdy szczery chrześcijanin pragnąłby i oczekiwałby na to wydarzenie, jako chwalebna realizację najlepszych swych nadziei i pragnień, jako wydarzenie, bez którego wszystkie inne byłyby bezwartościowe i bez znaczenia. Drugie przyście naszego Pana jest ściśle związane z pierw-



szym adwentem, w odniesieniu do Boskiego planu zbawienia. Wejście sześć tysięcy lat temu na nasz świat grzechu, powszechnie zwanego „grzechem pierwotnym”, sprowadziło na nas, jako ludzkość, umysłową, moralną i fizyczną degenerację, powszechnie zwaną „upadkiem”, którego skutkiem jest śmierć. Zgodnie z Pismem Świętym, ta śmierć byłaby wieczna, bez końca, gdyby Bóg w Swym miłosierdziu nie dostarczył dla naszego uwolnienia okupowej ceny w Panu Jezusie i Jego ofierze. To zapewnienie odkupienia zostało dokonane przez naszego Pana w Jego pierwszym adwencie. Wówczas zostaliśmy „kupieni drogą krwią Chrystusa.”

Lecz jest różnica pomiędzy naszym odkupieniem, a naszym uwolnieniem, tak jak jest różnica pomiędzy kupnem jakiegoś artykułu, a dostarczeniem go. Za świat została złożona cena okupu, lecz świat nie został jeszcze uwolniony; on wciąż trzusi się i jest obciążony pod przekleństwem, pod pierwotnym grzechem, pod jego ciężarami, trudnościami i wadami każdego rodzaju. Co teraz jest niezbędne? Odpowiadamy z Apostołem, że „całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd”, „oczekując objawienia synów Bożych” – przez których uwolnienie ma dopiero zostać dokonane (Rzym. 8:19-22). A kiedy ci synowie Boży będą objawieni? Odpowiedź brzmi, że ci synowie Boży są wybranym Kościołem tego Wieku Ewangelii, którzy w tym życiu dowiedli swej godności, aby być współuczestnikami z Jezusem w Pierwszym Zmartwychwstaniu. Oni byli pierwszymi, którzy otrzymali wyzwolenie w drugim przyjściu Pana. Oni są różnie określanii w Biblii jako „królewskie kapłaństwo” pod przewodnictwem Wielkiego Najwyższego Kapłana; jako członkowie Ciała Chrystusa pod przywództwem Jezusa, jako ich Głowy; jako „Oblubienica, Małżonka Baranka.” Oni są „Klejnotami”, których liczbę Pan skompletował w Pierwszym Zmartwychwstaniu, którzy będą Jego oraz będą współdziedzicami z Nim w Królestwie. To na ich objawienie świat oczekuje, jak Apostoł oświadcza: „oczekując objawienia synów Bożych” i oni nie zostaną objawieni wcześniej niż w drugim adwencie ich Mistrza. „Gdy On się objawi, my z Nim objawimy się w chwale”. Dostrzegamy zatem, że jeśli chodzi o Kościół, jest on obecnie wprowadzony do niebiańskiej nagrody ze swym Panem, Kościół jest, jak to Apostoł określa „maluczkim stadkiem”, któremu upodobało się Ojcu, by dać mu Królestwo (Łuk. 12:32). Widzimy także, że chociaż odkupienie dla świata ludzkości zostało przygotowane, musi on jesz-

cze poczekać dłużej – trochę dłużej, bo nie będzie to zbyt długo trwało, gdy wybrany Kościół po uwielbieniu ze swym Panem i staniu się współdziedzicami z Nim w Jego Królestwie, jako Słońce Sprawiedliwości rozbłyśnie nad światem z uzdrowieniem w swych promieniach, by błogosławić świat, by rozproszyć jego ciemność, by rozwiać mroki przesądów i gigantyczne góry błędu.

Z tego punktu widzenia dostrzegamy zatem, że drugie przyjście Chrystusa oznacza nie tylko błogosławienie wiernych Pańskich w Pierwszym Zmartwychwstaniu, lecz także błogosławienie wszystkich rodzin ziemi, jak Bóg obiecał Ojcu Abrahamowi, mówiąc: „W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie rodziny ziemi”. Wielkie masy ludzkości zeszyły do więzienia śmierci bez otrzymania błogosławieństw – nie wiedząc o Bogu i jedynym imieniu danym pod niebem czy wśród ludzi, przez które mogą być zbawieni. Nawet z tych, którzy żyją obecnie, tylko niewielka część kiedykolwiek słyszała o wielkim Odkupicielu i wielkim odkupieniu, którego On już dokonał, ofiarując Samego Siebie oraz o wielkim wyzwoleniu, które On niedługo ma sprawić przez ustanowienie Swego Królestwa sprawiedliwości oraz ujarzmienie zła i grzechu i związanie szatana. Nie tylko wszystkie żyjące narody, aż do najdalszych krańców ziemi, muszą się dowiedzieć, że nadszedł Rok Jubileuszu, czas powrotu odkupionych grzeszników do domu, lecz także wszyscy, którzy weszli do stanu śmierci, do wielkiego więzienia, które obecnie zawiera w przybliżeniu 30 miliardów ludzi – wszyscy oni także muszą usłyszeć dobre wieści, ponieważ zgodnie z anielską obietnicą są to „dobre wieści o wielkiej radości, która będzie dla wszystkich ludzi”. Zgodnie z obietnicą uczynioną Abrahamowi, ma to być błogosławienie „wszystkich rodzin ziemi”. Dzięki niech będą Bogu za okupowy zarys Jego planu; dzięki także za Jego zarys wyzwolenia, który ma być dokonany w niedługim czasie, choć wprowadzeniu tego wyzwolenia będzie towarzyszyć czas ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieją narody – czas ognistego wzburzenia, które ostatecznie pochłonie wszystkich przeciwników sprawiedliwości i wprowadzi ten błogosławiony stan, co do którego jesteśmy zapewnieni, że wtedy każde kolano się ugnie i każdy język wyzna chwałę Boga – nieposłuszni i niechętni zostaną zniszczeni we wtórej śmierci, z której nie będzie żadnego wyzwolenia (Izaj. 45:23; Filip. 2:10; Dz.Ap. 3:19-23; 2 Tes. 1:9).

BS '10, 70-72

## CZY NIESIESZ SWÓJ KRZYŻ?



„Wówczas On powiedział do wszystkich:  
„Jeśli ktoś chce pójść za Mną, musi zaprzeć się  
siebie i nieść swój krzyż codziennie i naśladować  
Mnie”. – Łuk. 9:23, NIV

**F**AKT, że nasz Pan był ukrzyżowany na drewnianym krzyżu, na wzgórzu w Jeruzalem, jest znany większości chrześcijan, lecz oni często zastanawiają się, jak ma być traktowany ten symbol cierpienia. Podczas gdy niektórzy uznają krzyż po prostu jako symbol przydatny w przywoleciu na myśl Pana, inni wiążą z nim większe znaczenie, a inni nawet rzeczywiście oddają mu cześć.

W Ew. Marka 10:21 Pan Jezus stwierdza: „Idź, sprzedaj co masz, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, naśladowaj Mnie, wzięwszy krzyż”. Te słowa dziwnie zabrzmiały w uszach Jego naśladowców i nic dziwnego, ponieważ wówczas oni w ogóle nie mieli pojęcia, że nasz Pan zostanie ukrzyżowany. Jednakże w tamtych czasach w Judei zwyczajny był widok ludzi wiszących na krzyżach za różne przestępstwa przeciw państwu, zatem te słowa bez wątpienia powinny były zwrócić ich uwagę na sugestię Jezusa, że oni powinni cierpieć razem z Nim. To była nowa myśl. Od wieków Żydzi oczekiwali na nadejście Mesjasza, od którego spodziewali się ulgi w ich cierpieniu, a nie uczestnictwa w cierpieniu. Z tego możemy wyciągnąć wniosek, że po tym, gdy ukrzyżowanie stało się faktem i kiedy został im udzielony Duch Święty, Jego naśladowcy uświadomili sobie, że to przez cały czas było myślą ich Pana. Paweł napisał do Tymoteusza: „Jeśli cierpimy, z Nim też królować będziemy” (2 Tym. 2:12). Powoli, lecz na pewno ten pogląd znalazł sobie drogę do serc prawdziwego ludu Bożego. Podobne myśli zostały wyrażone przez Apostoła w 1 Tes. 3:4; 2 Tes. 1:5 i 1 Piotra 3:14. W miarę jak zbliżały się ciemne wieki, trzeźwe myślenie i głęboka wiara były zastępowane przesadami i łatwowiernością. Większość wierzących odwróciła swą wiarę od Jezusa do krucyfiksu, różańca, relikwii świętych itp. i dlatego nawet dzisiaj mamy niemało wierzących chrześcijan, którzy nie mają właściwej równowagi w tym względzie. Ze smutkiem stwierdzamy, że w miarę jak posuwamy się przez chrześcijański wiek, ludzie w głównych kościołach tracą z oczu cel ich powołania i odwracają swoje umysły w kierunku ponętnej współczesnej myśli – do Ewangelii Dobrobytu. Ta „ewangelia” zmusza nas do wierzenia, że ci, którzy postępują za Jezusem, powinni mieć dobrobyt w tym świecie i cieszyć się ogólnym materialnym zyskiem i komfortem. Symbol krzyża powinien przywoleć nam

na pamięć to, czego nasz Pan dokonał, kiedy „mieszkał między nami” (Jana 1:14). Pewien tok myśli wskazuje, że krzyż dla Jezusa był symbolem hańby (Żyd. 12:2), jednak sama podstawa Boskiego planu zbawienia dla ludzkości tkwi w ukrzyżowaniu Chrystusa. Apostoł Paweł w tych słowach opisuje swą własną służbę: „Nie osądziłem za rzecz potrzebną, co innego umieć między wami, tylko Jezusa Chrystusa i to Tego ukrzyżowanego”. Dlatego uważamy, że ci, którzy starają się naśladować Jezusa oraz rozwijać w sobie Jego usposobienie i charakter, nie powinni dążyć do oddawania czci krzyżowi, modlić się do niego ani spodziewać się jakichś cudownych osiągnięć w swoim życiu przez dotknięcie czy uwielbianie krzyża. Jest to symbol, który wyraża alegorię podtrzymującą pewną prawdę moralną, w istocie rzeczy prawdę największą ze wszystkich. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał...” (Jana 3:16).

„A kto nie bierze krzyża swego i nie idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mat. 10:38). Te słowa Jezusa nasuwają nam na myśl coś więcej, mają pewne głębsze i przejmujące znaczenie. Aby podobać się Jemu w obecnym czasie i być Jego uczniem, chrześcijanin musi postępować tak, jak Jezus. Myślą stąd wypływającą jest praktykowanie samozaparcia w naszym codziennym życiu, działając na rzecz innych zamiast siebie i oddając się czynieniu woli Bożej, podczas gdy nasza wola milczy. Niektórzy rozważają tekst mówiący: „A wychodząc spotkali człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymon; tego przymusili, aby niósł krzyż Jego” i zmuszają się do ciągnięcia drewnianych krzyży na swych ramionach przez okolicę, mniemając, iż to przybliży ich do Pana. Jeśli ktoś jest skłonny zazdrościć Szymonowi jego przywileju, to przypominamy, że wielu z Pańskich braci codziennie dźwiga symboliczne krzyże i pomoc dla nich jest naszym przywilejem. Wspanialszą drogą, dostępną dla nas, jest udowodnienie naszej miłości do naszego Pana Jezusa, „On duszę Swoją za nas położył i myśmy powinni kłaść duszę za braci” (1 Jana 3:16). Nie dążymy do tego, aby krzyż Chrystusa nie miał żadnego znaczenia (1 Kor. 1:17), lecz życzymy wszystkim dzieciom Bożym głębszego zrozumienia w umyśle i w sercu.

BS '10, 73

# Z BRZUCHA PIEKŁA WOŁAŁEM

„W utraeniu swoim wołałem do Pana, a usłyszał mię;  
z brzucha piekła wołałem, a wysłuchał głosu mego” (Jonasza 2:3, KJV).

*Ze światowej podróży Pastora Russella w 1910 roku*

Siedemnastego kwietnia znajdowaliśmy się na Morzu Śródziemnym niedaleko miejsca, gdzie biedny Jonasz przeżywał swe smutne doświadczenie, usiłując uciec przed wypełnieniem Boskiego polecenia do mieszkańców Niniwy. Znajdujemy się niedaleko Jaffy, portu z którego on żeglował, a który wówczas zwany był Joppą. Niektórzy, z zamiarem zadania kłamu Biblii, na ile to możliwe, usiłują rzucić światło na doświadczenia Jonasza, twierdząc że nie było na świecie ryby o takiej pojemności, że mogłaby połknąć całego człowieka. Jednak powinniśmy pamiętać, że Biblia nie mówi, iż to zwykły wieloryb połknął Jonasza, lecz oświadcza, że Bóg „przygotował” wielką rybę na tę okazję. To nie wszystko, ponieważ mamy własne świadectwo naszego Pana o prawdziwości tej kwestii i ktokolwiek zaprzecza Jego prawdomówność czy też inteligencję, tym samym odrzuca także Jego Mesjaństwo, wyrzekając się Go jako Zbawiciela, ponieważ ani fałszerz, ani naciągacz nie może być uznany za wielkiego Odkupiciela i Zbawiciela, Jedyne go posłanego przez Boga, Mesjasza.

Ponadto nasz Pan informuje nas, że epizod z Jonaszem był w istocie rzeczą ilustracją – typem, szczególnie zamierzonym przez Boga, jako zapowiedź faktu, że Sam Jezus miał być umarły przez części trzech dni oraz powstać z umarłych trzeciego dnia, tak jak Jonasz był żywo pogrzebany przez części trzech dni i trzeciego dnia oddany przez wielką rybę na suchy ląd. Nie ma nic trudnego w tym opisie dla tego, kto ma właściwą wiarę w Boga. Dla tych, którzy nie mają wiary, nic co wiąże się z Boskim objawieniem nie jest rozsądne, godne pochwały ani satysfakcjonujące. Zachowujmy naszą postawę wraz z tymi, którzy mocno trwają i stanowczo przedstawiają Słowo Żywota innym.

## BRZUCH PIEKŁA

Lecz co „brzuch piekła” i „biedna dusza wołająca z niego” ma wspólnego z historią Jonasza i jak ta

historia wiąże się z naszą obecną podróżą po głębinach Morza Śródziemnego? Jonasz był człowiekiem, który był w brzuchu piekła i którego wołanie stamtąd do Pana stanowi nasz werset. Gdy byłem chłopcem, słyszałem ten werset z ambony i moja wyobraźnia przywołała obraz jak mogło wyglądać piekło, a szczególnie głębokość piekła lub jak przypuszczałem, środkowa jego część. Miałem możliwość wglądnięcia do wielkiego pieca przez specjalny otwór. Tam zauważyłem, że środek ognia był biały od gorąca. Próbowałem wyobrazić sobie ludzi w takim stanie, w samym środku lub w brzuchu piekła. Nie mogłem sobie wyobrazić, jak w takich

warunkach mogli przetrwać jeden moment, nie mówiąc nawet o całej wieczności. Szukałem teologicznych wyjaśnień na ten temat i dowiedziałem się, że niektórzy teolodzy w przeszłości twierdzili, uznając niszczące skutki ognia, że Bóg specjalnie



ożywia wszystkie biedne stworzenia poddane mękom, tak by nigdy nie umarły, lecz trwały w cierpieniach na wieki wieków, w niewysłowionych mękach. Odkryłem, że inni teolodzy wyjaśniali, iż ci poddawani takim ognistym próbom stopniowo przystosowywali się do tego, przyjmując podobną do azbestu powłokę, która w pewnym stopniu chroniła ich przed ogniem. Lecz teolodzy posuwali się dalej w swych wyjaśnieniach, twierdząc że Bóg, pragnąc by cierpieli straszne męki, zmniejszał im tę powłokę, sprawiając iż cierpieli potwornie przy każdej takiej operacji. Jako dziecko próbowałem wyobrazić sobie, że była to zasłużona kara dla grzeszników i że Niebiański Ojciec naprawdę jest życzliwy i miłujący – że nie dał im nic gorszego, choć nie potrafiłem wymyślić nic gorszego niż to, co mogą cierpieć. „Póki byłem dziećciem, mówiłem jako dziecę, rozumiałem jako dziecę, rozmyślałem jako dziecę, lecz gdy się stałem mężczyzną, zaniechałem rzeczy dziecinnych” (1 Kor. 13:11). Gdy byłem młodym człowiekiem, prosiłem o dowód na to, że ktokolwiek może znosić takie cierpienia i nadal żyć. Prosiłem o dowód na to, że nasz Bóg jest tak pozbawiony współczucia, jak diabeł. Mój umysł

odrzuć wszystko, co mi proponowano, jako irracjonalne. Mówiłem: Bóg, któremu ja oddaję cześć, musi być większą istotą niż ja – większą niż jakakolwiek ludzka istota, nie tylko w mocy do wykonywania Swej woli, lecz także w mądrości do tworzenia mądrych zarządzeń dla Swoich stworzeń oraz Istotą doskonałą w sprawiedliwości, by czynić dla nich to, co On chciałby żeby czynili dla Niego, gdyby On był stworzeniem, a oni byłiby Bogiem. On musi także być doskonały w miłości, która jest najszlachetniejszą cechą charakteru. Mówiłem do siebie: taki musi być Bóg, który był Stworzycielem naszego rodu, ponieważ On umieścił w ludzkości pewne stopnie tych różnych cech i nie mógłby dać człowiekowi tego, czego Sam nie posiada, nie spodziewamy się też, że stworzyłby człowieka o większej sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy, niż ta, którą Sam posiada. Przed tym wielkim Bogiem skłoniłem moje serce, umysł i każdą zdolność, jaką posiadam. Przed Nim wciąż się pochylałam i zasyłam dzięki, że przez Jego łaskę mogłam poznać Jego charakter, Jego Plan i Jego Słowo

bardziej wyraźnie niż w przeszłości. Dziękuję Bogu za to, że obecnie mogę dostrzegać, w jaki sposób Jezus ostatecznie stanie się „światłością świata” – a nie tylko Światłem dla Kościoła (Jana 8:12). Odrzucając doktrynę o wiecznych mękach, miałem także zamiar odrzucić Biblię,

ponieważ wierzyłem, że Biblia była podstawą tej nierozumnej teorii, która przedstawiała w moim umyśle Boga, jako demona w najgorszym z możliwych do wyobrażenia rodzaju. Lecz dzięki Bogu, drodzy przyjaciele, Pan usłyszał moją modlitwę o światło i o wiedzę o Nim. Po tym, jak przeglądałem pogańskie creda, jak również creda chrześcijańskie i przekonałem się, że one wszystkie są nielogiczne, nierozsądne i niesatysfakcjonujące, ponownie zwróciłem się do Biblii, mówiąc że może nie oddałem Biblii sprawiedliwości; być może nieświadomie przypisałem Biblii nauki tych wyznań wiary. Być może czytałem ją przez kolorowe i zanieczyszczone okulary. Modląc się do Boga o kierownictwo, podjąłem badanie Biblii w zupełnie inny sposób niż poprzednio. Zacząłem studiować Biblię tak, jak powinienem to zrobić na początku – bez odnoszenia się do żadnych wyznań wiary. Zacząłem pozwalać, by Bóg mnie uczył. Przestałem mówić: czytamy „w ten sposób”, lecz to musi mieć znaczenie odwrotne. Biblia mówi „tak i tak”, lecz to nie



może oznaczać tego, lecz coś przeciwnego. Innymi słowy, przestałem próbować uczyć Boga i pragnąłem być nauczany przez Boga, przez Jego Słowo, pod przewodnictwem Jego Świętego Ducha.

## MIĘDZYNARODOWE BADANIE BIBLII

To było 38 lat temu. Dzięki Pańskiemu błogosławieństwu znalazłem Klucz do interpretacji Pisma Świętego – nie z powodu zdolności, lecz wierzę, że dlatego iż nadszedł właściwy czas na zrozumienie Biblii – przy końcu tego Chrześcijańskiego Wieku i w zaraniu Dnia Tysiąclecia. Mając Klucz i używając go dla siebie, od tego czasu czynię najlepsze starania, by wkładać ten Klucz w ręce poświęconego ludu Bożego na całym świecie. Nie mam z czego się chlubić, drodzy przyjaciele, lecz mam wiele powodów do zadowolenia. Przede wszystkim, cieszę się niewysłowioną radością ze względu na siebie samego, że obecnie znam mego Niebiańskiego Ojca i mogę mieć ufność w Nim oraz miłość do Niego, jak nigdy przedtem. Jestem

wdzięczny dlatego, że do pewnego stopnia zdołałem przekazać podobne radości i podobne błogosławieństwa innym z Jego drogiego ludu ze wszystkich denominacji, we wszystkich częściach świata. Z roku na rok Pan stopniowo powiększał moje sposobności służby. Nie budu-

ję sekty – nie tworzę też nowej denominacji – nie zakładam Kościoła! I tak mamy ich już zbyt wiele. Nie tylko mamy Kościół Metodystyczny, Kościół Prezbiteriański i inne, lecz stało się zwyczajem, że każdy duchowny mówi tak, jak gdyby był właścicielem Kościoła; jak na przykład, Kościół wielbnego Doktora A. Stało się również zwyczajem, że kaznodzieje mówią o ludziach, „mój lud”, „mój Kościół”. To wszystko jest niewłaściwe. Ja nie chcę być częścią tego ani brać w tym udziału. Nie mam żadnego Kościoła ani nie pragnę mieć. Jest tylko jeden Kościół – „Kościół Chrystusowy”, „Kościół Boga Żywego”, „Kościół Pierworodnych, których imiona są zapisane w niebie”. Ten Kościół obejmuje swym członkostwem każdego prawdziwego świętego Boga, wywodzącego się z jakiegokolwiek denominacji, który wierzy w zasługę Chrystusa i pragnie kroczyć Jego śladami. Ziemskie systemy, z którymi oni się utożsamiają, nie mają Boskiego upoważnienia. Ich stanowisko w Boskich oczach wynika jedynie z ich utożsamiania się z Chrystu-

sem, jako „członkowie Jego Ciała”. Dzięki Boskiej opatrności wydałem sześć tomów „Wykładów Pisma Świętego”, czyli Kluczy do Biblii. One zostały zaakceptowane przez Towarzystwo Biblii i Broszur i opublikowane po cenie kosztów, by umożliwić ich posiadanie wszystkim z ludu Bożego na całym świecie. Obecnie one są wydane w dziesięciu z najbardziej znanych języków. Pierwszy Tom, „Boski Plan Wieków”, wyszedł w trzech milionach egzemplarzy. Nie otrzymałem z tego ani centa zysku. Moje życie jest bardzo proste. Moje wydatki są niewiel-



kie. Nie otrzymuję żadnej pensji ani nie organizuję żadnych zbiórek pieniędzy. Dobrowolne datki od tych, którzy zostali pobłogosławieni przez moją pracę, zaspokajają moje potrzeby, a nadwyżki są kierowane na ogólny rozwój działalności Towarzystwa Biblii i Broszur – na „Rozpowszechnianie Chrześcijańskiej Nauki.” Każdy gorliwy chrześcijanin, który otrzyma pomoc z tych biblijnych Kluczy i wejdzie w posiadanie skarbów Boskiego Słowa oraz stanie się bogaty w duchową wiedzę, radość i pokój serca, z zadowoleniem kieruje uwagę innych na te biblijne Klucze. Tym sposobem międzynarodowe zbory badaczy Biblii, których członkowie pochodzą ze wszystkich denominacji na całym świecie, są błogosławionym światłem, co do którego wierzymy, że cały czas postępuje, niosąc pomoc wszystkim, którzy miłują sprawiedliwość i nienawidzą nieprawości. Chociaż jestem regularnym Pastorem zgromadzenia Przybytku w Brooklynie, jest tam pewna liczba współpracowników i mam przywilej przemawiania do myślących chrześcijan w różnych częściach świata, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Jedynie Pan wie, jak bardzo dziękuję Jemu za ten przywilej służby oraz za wciąż zwiększające się sposobności udzielane mi na szpaltach głównych amerykańskich gazet. Moje kazania były w przeszłości rozprawiane przez agencję dziennikarską i w ciągu mojego życia pojawiały się w prawie pięciuset czasopismach, osiągających łączny nakład sześciu milionów egzemplarzy lub zgodnie z oceną tych czasopism, trzydzieści milionów czytelników. Jestem pewny, że wszyscy z tych drogich ludzi z różnych denominacji, którzy w ogóle myślą, mają podobne trudności do tych, których ja do-

świadczyłem – trudności w zrozumieniu, jak nasz Niebiański Ojciec może być dobrym Ojcem, dobrym Bogiem, miłującym Stwórcą, a mimo to zgótować dla Swoich ludzkich stworzeń tak okropny los, jak przedstawiają to creda „ciemnych wieków”. Nie ma na świecie ani jednego myślącego

chrześcijanina, który nie potrzebowałby właściwego zrozumienia Biblii, po to, by wytrwać w tym złym dniu, w którym żyjemy. Wszyscy powinni mieć na uwadze słowa Apostoła: „*Włóżcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli wytrwać w tym złym dniu i wszystko wyko-*

*nawszy, ostać się*” (Efez. 6:13, KJV). Nasze dni są błogosławione pod względem wspaniałych sposobności i przywilejów, lecz złe w tym znaczeniu, że są czasem wielkich utrapień i próby wiary dla chrześcijańskiego ludu. Umysły owładnięte błędem odrzucają Biblię i zaprzeczają natchnieniu Boskiego Słowa. Ci drodzy przyjaciele posuwają się do niewiary i myślą, że wyższy krytycyzm i teoria ewolucji są nowym światłem. Lecz tym, czego potrzebują, jest zrozumienie, że prawdziwe światło jest w Biblii i że wkładając okulary naszych praojców, odziedziczyliśmy od nich Słowo Boże i wypaczyliśmy je na własną szkodę oraz dla naszej utraty pokoju umysłu i społeczności z Ojcem i Synem oraz Duchem Świętym.

### KLUCZ DO PISMA ŚWIĘTEGO

Ktokolwiek ma właściwe zrozumienie naszego tekstu, ma w swoim posiadaniu Klucz do Biblii. Jeśli będzie go używać, werseł po wersecie będzie otwierał się przed nim i całe natchnione Słowo stanie się nowym i chwalebny objawieniem Sprawiedliwości, Mądrości, Miłości i Mocy Bożej. Jonasz znajdował się w brzuchu ryby – był żywo pogrzebany. Do tego odnoszą się w naszym wersecie słowa brzuch piekła oznaczające brzuch grobu lub grób w brzuchu. Na to wszystko wskazuje kontekst, mówiąc nam ponadto, że morskie sito wzięte nad głowę Proroka i że Bóg usłyszał jego modlitwę i uwolnił go z brzucha grobu lub grobu w brzuchu na trzeci dzień, sprawiając że ryba wypuła go. Jeśli macie Biblię z odniesieniami na marginesie, wówczas znajdziecie uwagę do słów naszego tekstu: „w hebrajskim sheol czyli grób”. Oh! ktoś powie, to jedynie tłumacze po-

pełnili błąd i przetłumaczyli piekło, zamiast grób. Tak, odpowiadam, oni zrobili ten sam błąd w każdym przypadku, w którym przetłumaczyli słowo sheol w Starym Testamencie. Choć w naszej wersji Króla Jakuba sheol jest więcej razy przetłumaczone na grób niż na piekło, to jednak ono w każdym przypadku powinno być przetłumaczone na grób. W tym mamy Klucz do zrozumienia, czym jest biblijne piekło; ono stanowi karę za grzech, którą jest śmierć, grób. Nie jest nim wieczne piekło, ponieważ Pismo Święte oświadcza, że sheol (piekło) zostanie zniszczone. „Z ręki grobu (sheol) wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją. O grobie (sheol, piekło) będę skażeniem twoim” (Oz. 13:14). Święty Paweł cytuje to proroctwo w łączności ze swą wielką rozprawą o zmartwychwstaniu: „Gdzież jest, o śmierci! bodziec twój? Gdzież jest grób (hades) zwycięstwo twoje?” (1 Kor. 15:55). Rozumiemy, jak nasz drogi Odkupiciel cierpiał dla naszej korzyści, by uwolnić nas od kary za grzech. On nie poszedł za nasze grzechy na wieczne męki, lecz był „zabity i trzeciego dnia zmartwychwstał” (Mat. 16:21). On poszedł do sheolu, do hadesu, do grobu. „Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism” (1 Kor. 15:3).

Zatem Bóg zapewnił zmartwychwstanie z umarłych – dla całej ludzkości, „zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Dz.Ap. 24:15). Sprawiedliwymi są Wybrani, prawdziwi chrześcijanie. Niesprawiedliwi obejmują wszystkich pozostałych, którzy nie są Chrystusowi. Ostatecznie, z uwolnienia od wielkiej kary śmierci przez krew Chrystusa skorzysta każdy członek ludzkiej rodziny. Podczas Wieku Ewangelii to uwolnienie

działało pod szczególnym powołaniem dla niezliczonych świętych, Maluczkiego Stadka, którzy zostali zaproszeni, by stać się współdziedzicami wraz z ich Odkupicielem, jak również z druhnami – Wielką Kompanią (pannami, ich towarzyszkami), które razem z nimi były zaproszone do duchowej części Jego wielkiego Królestwa i w niedługim czasie mają błogosławić wszystkie rodziny ziemi – nie tylko żyjących, lecz także wszystkich, którzy poszli do grobu. Powszechne zmartwychwstanie nie będzie natychmiastowe, jak to było w przypadku świętych. Ono będzie procesem stopniowym w dwóch znaczeniach. (1) Wszyscy nie powstaną od razu, lecz, jak oświadcza Apostoł, „każdy w swoim rzedzie”, grupie lub kręgu (1 Kor. 15:23). (2) Będzie to stopniowe w tym znaczeniu, że wzbudzenie z grobu będzie dopiero początkiem zmartwychwstania świata. Podczas tysiąca lat panowania Chrystusa wszyscy, którzy będą zważać na Jego instrukcje i pomoc, będą mogli stopniowo podnosić się – przez cały ten czas – coraz bardziej i bardziej – aż pod koniec tysiąca lat, Tysiąclecia, osiągną pełną doskonałość i obraz Boga utracony przez Ojca Adama w powodu nieposłuszeństwa. Krnąbrni, którzy po otrzymaniu pełnego światła będą się buntować, zostaną zniszczeni we wtórej śmierci, z której nie będzie żadnego powrotu. Oni zginą tak, jak niższe zwierzęta. Zatem uczmy się lekcji ze słów Jonasza, nie zapominając o innej lekcji wspomnianej przez naszego Pana, kiedy On oświadcza, że doświadczenia Jonasza w grobie – w brzuchu wielkiej ryby – zapowiadają Jego własne doświadczenia w grobie oraz Jego zmartwychwstanie w mocy i wielkiej chwale trzeciego dnia.

BS '10, 74-76

## BADAJ I DOSTRZEGAJ

Bezkresne jest Boskie miłosierdzie,  
Bezkresne niczym morze;  
Życzliwa jest Jego sprawiedliwość,  
Choć ciężkie bywają Jego sądy.  
Badaj Biblię, badaj i dostrzegaj  
Niezwykłej mądrości harmonię.  
Nie ma miejsca, gdzie ziemskie smutki  
Odczuwane są bardziej niż w niebie;  
Nie ma miejsca, gdzie ziemskie upadki  
Znajdują tak łagodny osąd.  
Badaj Biblię, badaj i dostrzegaj;  
Bóg w miłosierdziu sądzi ciebie.  
Bo miłość Boga większa jest,  
Niż człowieczego umysłu miara;  
A serce Wiekuistego  
Najwspanialsze ze wszystkich.

Badaj Biblię, badaj i dostrzegaj  
Wielką Boską życzliwość dla ciebie.  
Choć ludzie zawężają Jego miłość  
Przez własne, błędne ograniczenia,  
Wyolbrzymiając Jego zemstę,  
Z żarliwością, która jest Jemu obca  
Badaj Biblię, badaj i dostrzegaj  
Boskiej sprawiedliwości wielkie prawo.  
Jeśli nasza wiara prawdziwa jest i szczerą,  
Przyjmiemy Go przez Jego Słowo,  
A nasze życie będzie promieniem słońca  
W słodczy naszego Pana  
Badaj Biblię, badaj i dostrzegaj;  
Niech jej słowa radują twą duszę.

Pieśń 296 z angielskich Pieśni Brzasku Tysiąclecia.



## ABRAHAM PRZYJACIELEM BOGA

Abraham stał się przyjacielem Boga przez okazanie swej wiary, kiedy w odpowiedzi na Boskie zaproszenie opuścił swój kraj i udał się do Chanaanu. Przez swoje posłuszeństwo stał się dziedzicem obietnicy: „W tobie i w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi”. Święty Paweł wyjaśnia (Galacjan 4:23,24), że żona Abrahama przedstawia to Przymierze czy Obietnicę. Bezpłodność Sary odpowiada długo odraczanemu przyściściu Chrystusa, który miał się stać wypełnieniem obietnicy. Izaak reprezentował Mesjasza, Dziedzica obietnicy. Oblubienica Izaaka, Rebeka, przedstawiała wybrany Kościół, Oblubienicę Chrystusa i Jego współdziedziców Obietnicy. Święty Paweł mówi, że Agar przedstawia Prawo Zakonu zawarte z Izraelem na Górze Synaj, natomiast Ismael – naród izraelski (Galacjan 4:25). Tak jak Agar i Ismael zostali odrzuceni, gdy urodził się Izaak i niemalże zginęli, tak naród izraelski został odrzucony od Boskiej łaski na osiemnaście wieków i obecnie (pisane w roku 1914) prawie umiera z głodu. I tak jak anioł Boga wskazał źródło wody i Ismael mógł odzyskać siły, tak i obecnie Boskie posłannictwo kieruje Żydów do źródła wody; ożywają ich syjonistyczne nadzieje.

Ofiarowanie Izaaka przedstawiała ofiarę Chrystusa, niezbędną do tego, by Chrystus stał się duchowym nasieniem Abrahama, mającym moc błogosławienia świata.

Sługa wysłany po Rebekę, oblubienicę Izaaka, pięknie symbolizuje dzieło Ducha Świętego w powoływaniu Kościoła, by stał się Oblubienicą Chrystusa i Jego towarzyszką w wielkim dziele błogosławienia Izraela oraz wszystkich rodzin ziemi (Dz.Ap. 3:19-26).

Powrót Eliezera z Rebeką przedstawia wędrówkę Kościoła Wieku Ewangelii, mającą zakończyć się spotkaniem z Chrystusem, Oblubieńcem, który przyjmie Swą Oblubienicę podczas Jego drugiego adwentu. Abraham reprezentuje Boga Jehowę, Dawcę obietnicy błogosławienia wszystkim rodzin ziemi. Ta obietnica od trzydziestu pięciu stuleci stanowi nadzieję dla Izraela – Galacjan 3:29.

### Pytania do Lekcji 23

1. W jaki sposób Abraham stał się przyjacielem Boga? 1 Moj. 12:1-5; Jak. 2:23; Izaj. 41:8. Kiedy imię Abram zostało zmienione na Abraham i co te imiona znaczą? Patrz 1 Moj. 17:1,5; Słownik Biblijny.
2. Dziedzicem jakiej obietnicy stał się Abraham? 1 Moj. 13:14-17; 18:18. Co ta obietnica oznacza? Jak ona jest nazwana w Gal. 3:8?
3. Co reprezentowała Sara, żona Abrahama? Gal. 4:22-26? Czy Sara miała zmienione imię? Podaj jego znaczenie. 1 Moj. 17:15, Słownik Biblijny.
4. Czemu odpowiada niezdolność do urodzenia dziecka przez Sarę? Izaj. 54:1-11; Gal. 4:27.
5. Kogo przedstawia Izaak? Podaj znaczenie jego imienia? Patrz Słownik Biblijny. Kto reprezentuje Kościół? Akapit 1.
6. Kogo przedstawia Agar, służebnica Sary? Podaj wersety biblijne. Co znaczy Agar? Kto jest reprezentowany przez Ismaela? Co znaczy jego imię? Patrz Słownik Biblijny.
7. Dlaczego Agar i Ismael zostali wyrzuceni, gdy urodził się Izaak? Co to przedstawia? Gal. 4:30,31.
8. Na jak długo naród izraelski został odrzucony od Boskiej łaski?
9. Gdy Agar i Ismael niemalże ginęli z pragnienia zostali skierowani do źródła wody przez anioła. Na co to wskazuje? Akapit 2.
10. Kto jest naturalnym, a kto duchowym nasieniem Abrahama? Gal. 3:29; 4:28.
11. Co Chrystus musi zrobić, zanim będzie mógł otrzymać wielką moc, by błogosławić świat? Mat. 20:28; Mar. 10:45; 1 Tym. 2:6. Jak to zostało przedstawione? Akapit 3.
12. Jak zostało przedstawione dzieło Ducha Świętego w powołaniu Kościoła? Akapit 4.
13. Co przedstawia powrót Rebeki z Eliezerem? Kiedy Oblubieniec przyjmie Swą Oblubienicę?
14. Kogo przedstawia Abraham?
15. Jak długo Izrael musiał czekać na wypełnienie się obietnicy? Akapit 5.
16. Jeśli dziecko Sary, Izaak, przedstawiał Chrystusa, a Ismael Żydów, kto reprezentował resztę ludzkości, której także było obiecane błogosławieństwo? Czy Abraham miał tylko dwoje dzieci? Patrz 1 Moj. 25:1,2.

# „Czy spotkamy się po drugiej stronie rzeki?”

Nadzieja przyszłego życia jest instynktownym pragnieniem człowieka. Pomimo faktu, że pojawienie się śmierci kończy wszystko, jednak w każdej części świata taki wniosek jest odrzucany, a wiara w przyszłe życie jest powszechnie podtrzymywana. I taka jest biblijna nauka; na przykład Prorok Hiob zadaje pytanie: *„Gdy umrze człowiek, izali żyć będzie? Po wszystkie dni wymierzonego czasu mego będę oczekiwał przyszłej odmiany mojej. Zawołasz, a ja Tobie odpowiem; zwrócisz uwagę na dzieło rąk Twoich”*. To przedstawia nadzieję zmartwychwstania – Hioba 14:14,15 (KJV).

W całym Starym Testamencie czytamy zarówno o dobrych jak i złych, że „zasnęli z ojcami swymi”. W Nowym Testamencie także jest przedstawiona myśl, że śmierć jest jedynie snem, po którym nastąpi obudzenie w poranku lepszego Dnia. Jezus powiedział o córce Jaira: „dziewczynka śpi” i Pan obudził ją, jak również obudził Łazarza nie po to, by pozostał obudzony, lecz jedynie jako przykład Jego Boskiej mocy, która wzbudzi wszystkich śpiących. Oni powstaną w bardziej błogosławionych warunkach niż obecne – kiedy Słońce Sprawiedliwości rozproszy dręczące cienie grzechu i śmierci – Izajasza 35:10; Malachiasza 4:2.

Biblia uczy, że nad ludzkością ciąży wyrok śmierci; że cała ludzkość cierpi pod tym wyrokiem od sześciu tysięcy lat; że to trwałoby wiecznie, gdyby nie Boskie miłosierdzie zapewnione przez Chrystu-

sa. Bóg przewidział, że Jezus będzie Odkupicielem człowieka i że przez Swoją śmierć przyjmie karę Adama. Zatem na Jezusa przeszło sądowe prawo wyprowadzenia ludzkości ze śmierci przez proces zmartwychwstania. Ze względu na Swoj plan, Bóg mówi o śmierci jako o śnie.

Poglądy na temat wiecznego życia powszechnie utrzymywane przez świat, ignorują biblijną naukę o zmartwychwstaniu, jak również oświadczenie Pisma Świętego, że śmierć jest karą za grzech – Rzym. 6:23; Dz.Ap. 24:15.

Błędny pogląd, mówiący że człowiek jest świadomy w stanie śmierci, wywołał wielkie zamieszanie. On doprowadził do wymyślenia różnych teorii o torturach umarłych oraz o modlitwach i mszach dla ich ulgi. Lecz Biblia przez cały czas oświadcza, że wszyscy umarli śpią aż do poranku Mesjańskiego Królestwa, zapewniając że wówczas *„wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego i wyjdą”*. Jezus oświadcza, że ci, *„którzy dobrze czynili”* (którzy okazali się godni przyjęcia przez Boga), powstaną do doskonałości, lecz ci, *„którzy źle czynili”*, na *„zmartwychwstanie sądu”*. Oni wyjdą z grobu, by być stopniowo podnoszeni do doskonałości, jeśli będą chętni, przez tysiącletni proces sądu. Te sądy będą się składać z nagród za każdy wysiłek czynienia dobra. Zatem świat będzie nauczany mądrości dróg sprawiedliwości – Złotej Reguły.